

Trzy pytania o klimat. Światowy Dzień Ziemi

TRZY PYTANIA O KLIMAT



MAREK PIĄTKOWSKI

PREZES FUNDACJI
AERIS FUTURO



Skąd wziął się pomysł obchodzenia Dnia Ziemi, jakie wyzwania stoją dziś przed jej mieszkańcami i jak globalna zmiana klimatu wpływa na życie w Małopolsce - na te pytania odpowiada Marek Piątkowski, prezes [Fundacji Aeris Futuro](#).

22 kwietnia będziemy obchodzić Światowy Dzień Ziemi. Skąd się wzięło to święto?

Zapewne można szukać genezy Dnia Ziemi w pewnym nieszczęściu. Otóż w styczniu 1969 roku u wybrzeży Stanów Zjednoczonych miała miejsce katastrofa ekologiczna: w wyniku wycieku ropy na platformie wiertniczej zginęły tysiące ptaków i morskich

zwierząt. Po tym zdarzeniu jeden z amerykańskich senatorów, o nazwisku Nelson, zaproponował ustanowienie święta Ziemi na dzień 22 kwietnia. Pierwszy raz odbyło się ono w roku 1970, a trzeba pamiętać, że w tamtych czasach w USA ruch ekologiczny był dość silny i wiele się mówiło o konieczności ochrony środowiska. Natomiast w roku 2009 Zgromadzenie Ogólne ONZ ustaliło tę datę jako Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi. W tym roku hasłem przewodnim Światowego Dnia Ziemi będzie „Inwestujmy w naszą planetę”. Miejmy nadzieję, że te inwestycje będą dotyczyć zachowania jej w nienaruszonym stanie.

Czy zmiana klimatu na naszej planecie wpływa na życie tu, w Małopolsce?

Można spróbować odpowiedzieć na to pytanie na dwa sposoby. Możemy odwołać się do własnych doświadczeń, które pokazują szczególnie osobom urodzonym przed rokiem 2000, że taka zmiana istnieje. Sięgając pamięcią wstecz, przypomnimy sobie siarczyste zimy, odśnieżanie dachów aby się nie zawaliły, porę przedwiośnia, która obecnie praktycznie zanikła. Oczywiście każdy pamięta wszystko nieco inaczej i trudno, aby można było używać takiego dowodu w dyskusji. Natomiast można nim przekonać po prostu samego siebie – nie da się utrzymywać, że wszystko jest identycznie jak przed laty.

Jednak zawsze można samego siebie skontrolować, że to chwilowa fluktuacja klimatu, jakich było dużo na przestrzeni ostatnich wieków. I wówczas potrzebujemy dowodów twardych i trudno podważalnych. Dobrze sięgnąć do szóstego raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu [IPCC](#), który nie pozostawia wątpliwości co do istnienia zmiany klimatu i konieczności działań w celu jej zatrzymania. Można też zapoznać się z wiadomościami dostępnymi np. w portalu [naukaoklimacie.pl](#), który serdecznie polecam. Osobiście jestem pesymistą i myślę, że sprawy zaszły tak daleko, iż można próbować jedynie hamować nieuniknioną katastrofę oraz liczyć na rozwój technologii pozwalających wprowadzić skuteczne ograniczenia gazów cieplarnianych. To łatwiejsze i bardziej prawdopodobne, niż globalna zmiana myślenia i mentalności ludzi nastawionych na podnoszenie jakości życia poprzez posiadanie coraz większej liczby rzeczy i dóbr materialnych, których wytworzenie generuje zmianę klimatu.

Odpowiedź na pytanie, czy zmiana klimatu wpływa na Małopolskę, jest oczywista: skoro zmiana jest globalna, dotyka ona praktycznie każdego. W różnym oczywiście stopniu i być może będziemy mieli to szczęście, że doświadczymy „jedynie” gwałtownych podtopień, susz bądź zamierania ekosystemów, którym nie uda się dostosować do nowych warunków. Takie przejawy już dziś widzimy i można to zbadać w wielu źródłach, chociażby raportach dotyczących średnich temperatur z ostatnich dziesięcioleci czy raportach mówiących o zasobach wodnych Małopolski rok do roku. Patrząc w ujęciu szerszym, liczącym w dekadach, trzeba zwrócić uwagę, że dla mieszkańców innych stref klimatycznych ta zmiana będzie znacznie bardziej drastyczna. Niektóre kraje bądź ich części znikną pod wodą oceanów, natomiast te,

które już dziś są pustynne, mogą stać się zupełnie niezdatne do zamieszkania. To również na nas wpłynie, bo migracje, które znamy teraz, będą drobiazgiem w porównaniu z przyływem fal uchodźców uciekających przed głodem i konfliktami zbrojnymi wywołanymi zmianą klimatu.



Które obszary troski o klimat i środowisko są obecnie najważniejsze z punktu widzenia Ziemi?

W kontekście klimatu, z całą pewnością jedną z najważniejszych rzeczy jest próba ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a zatem w głównej mierze zaprzestanie spalania paliw kopalnych, a następnie wylesiania. Jeśli tak się nie stanie i będziemy „podgrzewać” atmosferę Ziemi coraz bardziej, możemy już wkrótce przekroczyć punkt, spoza którego nie ma powrotu. Balansujemy teraz na bardzo cienkiej granicy, której przekroczenie spowoduje trudne do wyobrażenia zmiany. Przejście za tę granicę może spowodować reakcję łańcuchową, której wynikiem będzie chociażby uwalnianie klatratów metanu, w tym momencie związanych w szelfach i stokach oceanicznych czy w wiecznej zmarzlinie. Metan jest gazem, jaki znacznie skuteczniej podnosi temperaturę atmosfery niż dwutlenek węgla, a zatem im więcej się go pojawi, tym szybciej będzie zachodzić globalne ocieplenie i tym szybciej będą się uwalniały kolejne jego pokłady. Uwalnianie metanu podczas wydobycia paliw kopalnych, osuszania

bagien, wylesiania bądź przy hodowli przemysłowej przeżuwaczy również ma niebagatelny wpływ na wzrost globalnej temperatury.

Jeśli chodzi o środowisko, to z pewnością najważniejszym punktem jest walka o ochronę bioróżnorodności. Już teraz mówimy o szóstym masowym wymieraniu gatunków, które najprawdopodobniej jest związane z rozwojem cywilizacji człowieka. Zatem ochrona „posiadanych” przez nas skarbów, jak na przykład lasy deszczowe i dżungle Ameryki Południowej, Afryki czy Azji, niszczone w tempie niewyobrażalnym, powinna być jednym z priorytetów. I niestety, nie możemy się bronić, mówiąc, że nie mamy na to wpływu. Oczywiście mamy, gdyż głównymi niszczycielami tych obszarów są korporacje dobrze nam znane, których produktów używamy na co dzień w naszych domach.

Jednym z najważniejszych obszarów, które powinniśmy rozwijać, są nowe technologie z dziedziny energetyki, które mogą zatrzymać zużycie paliw kopalnych. Te zapewne będą się rozwijać, jednak trzeba uważać na tzw. paradoks Jevonsa, który już 150 lat temu mówił, że im bardziej efektywna staje się technologia, mająca oszczędzać jakiś surowiec, tym więcej go tracimy. Tutaj „surowcem” jest po prostu nasze środowisko naturalne, które oszczędzamy coraz efektywniej, ale ono jest w coraz gorszym stanie. Mówiąc o nowych technologiach trzeba także zwrócić uwagę na wydobycie tzw. metali ziem rzadkich. Mimo to uważam rozwój nowych technologii za światełko w tunelu.

Zadanie realizowane w ramach działania C5 projektu LIFE EKOMALOPOLSKA „Wdrażanie Regionalnego Planu Działań dla Klimatu i Energii dla województwa małopolskiego” (LIFE-IP EKOMALOPOLSKA / LIFE19 IPC/PL/000005) dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.